Nr. 297 (2125) Warszawa, Środa 31 października 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 440000.—
bez odnoszenia „ 400000.—
na prowincji miesięcz. 440000.—
Zagranicą „ 800000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Do wszystkich Komitetów Partyjnych, delegatów i delegatek na XIX Kongres Partji i Konferencję Ogólno-krajową kobiet.

Na mocy uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego wyznaczony na dzień 1-go, 2-go, 3-go i 4-go listopada b. r. XIX Kongres Partji z powodu strajku kolejowego zostaje odłożony. O nowym terminie zwołania Kongresu nastąpi osobne zawiadomienie.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Budżet przeciwko Państwu polskiemu.

Wczoraj p. Kucharski przedłożył Sejmowi — nie budżet wprawdzie, lecz tylko wstęp, zawierający streszczenie ogólnych wyników budżetowych. P. Kucharski dawno już zapowiadał, że „jego" budżet będzie bez niedoboru, czyli że wydatki zrównane będą z dochodami. Jakgdyby tego było mało, w ostatniej chwili, dosłownie w ostatniej chwili p. Kucharski dokazał sztuczki kuglarskiej: ułożył budżet na r. 1924 w ten sposób, że wykazuje znaczną przewyżkę dochodów! Dlaczegóżby nie?! P. Kucharski, który, jak o nim obrazowo pisała jedna z „dwugroszówek", ma „szczęki buldoga", ma też nielada tupet. Wziął — i nietylko usunął niedobór, ale jeszcze wyczarował nadmiar dochodów.

P. Kucharski, kiedy się niemal gwałtem zrobił ministrem skarbu, oświadczył, że dla zrównania budżetu niezbędna jest pożyczka zagraniczna. Zanim też cokolwiek w kraju zrobił, udał się w towarzystwie Hammerlinga za granicę po złote runo. I po przyjeździe jął opowiadać, że jedną pożyczkę — na Bank emisyjny — ma już jakby w kieszeni, a drugą — na pokrycie niedoboru — dostanie niezawodnie.

Lecz wnet o pożyczce zamilkł. Daremnie pytał go o nią Senat, daremnie chciał się o niej czegoś dowiedzieć Sejm. Już o pożyczce mowy nie było. Okazało się, że p. Kucharski o pożyczce — wyrazimy się delikatnie — blagował. Ale p. Kucharski jest człowiekiem pomysłowym: może tak, może i inaczej. Zmienił zdanie o pożyczce: co przed chwilą uznawał za konieczne dla zrównoważenia budżetu, to nagle okazało się — zbyteczne.

Ale Chjena wołała p. Kucharskiemu: *ratuj!* Ratuj moje rządy! Nie udała się pożyczka — ratuj nas w inny sposób!

No, i p. Kucharski zabrał się do ratowania „w inny sposób". Nie poszedł naturalnie za zdaniem i wołaniem stronnictw demokratycznych, które domagają się wielkiego podwyższenia dochodów państwowych przez poważne obciążenie obszarników, kapitalistów i zamożnych chłopów. Oczywiście, tego p. Kucharski, przy swoich widnokręgach, no i interesach świeżo zbogaconego kapitalisty — zrobić nie mógł i nie chciał. Dochody tedy mają wzrosnąć stosunkowo nieznacznie — i oczywiście lwia ich część spadnie na warstwy pracujące. Natomiast — za jednym zamachem wprowadza olbrzymią, poprostu niesłychaną redukcję wydatków! Redukcja ta jest tak potworna, że unicestwia niemal zupełnie kulturalno - społeczne zadania i czynności Państwa i Państwo sprowadza do roli policjanta, broniącego majątku kapitalisty!

Ażeby dokonać takiej operacji na budżecie państwowym, nie potrzeba żadnej zgoła umiejętności ani talentu. Trzeba jeno barbarzyńską, brutalną ręką przejechać się po cyfrach, wykreślić wszystko, co stanowi o nowoczesnym charakterze Państwa, narazić obronność Państwa — i wszystko będzie „w porządku"!

Ale tego rodzaju redukcja nie jest oszczędnością, nie jest rozsądnem liczeniem się ze środkami — jest *bezmyślną rewolucją, niszczącą podstawy Państwa!*

Taka sanacja jest gorsza od samej choroby!

Na papierze wychodzi to gładko i niesłychanie prosto: wykreśla się pozycje wydatków — i kwita. Ale w życiu będzie to wyglądało zgoła inaczej: życie nie zniesie takiego nihilizmu państwowego! Powstanie straszliwy zamęt, zubożenie, upadek, uwstecznienie na wszystkich polach. W zdziczałem Państwie nie będzie żadnej równowagi, ani społecznej, ani żadnej innej.

Jednocześnie p. Kucharski oświadcza, że w r. 1924 nie zamierza spłacać długów zagranicznych. Tak się skończyła piosenka o pożyczce, a nawet o dwóch pożyczkach zagranicznych, że p. Kucharski odracza płacenie rat i procentów od dawniej zaciągniętych długów! P. Kucharski mówi wprawdzie delikatnie o porozumieniu się z zagranicą co do odroczenia wypłat. Ale w twardym języku finansistów oznacza to nie co innego, jak *ogłoszenie bankructwa* i zamknięcie sobie drogi do kredytu zagranicznego.

Wszystkie piękności chjeńskiego planu będzie można ocenić dopiero po ogłoszeniu szczegółowego budżetu. Ale już dziś charakter tej chjeńskiej „sanacji" ujawnia się wyraźnie i jaskrawo: *jest to budżet przeciwko Państwu polskiemu*

Projekt budżetu p. Kucharskiego.

Projekt ustawy skarbowej ustala za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 r. sumę wydatków zwyczajnych na kwotę 957,406,416 dziesiątków tysięcy marek; sumę wydatków nadzwyczajnych na kwotę 131,183,200 dziesiątków tysięcy marek, razem na 1.088,589,616 dziesiątków tysięcy marek.

Minister skarbu ma prawo, w razie wzrostu drożyzny, uzupełniać kredyty budżetem ustalone; nieprzekraczalną granicą uzupełnienia kredytów jest, określona według skróconego wskaźnika cen hurtowych, siła nabywcza, jaką kwoty w budżecie preliminowane przedstawiały w czasie od 1 do 7 czerwca 1923 r.

Otwieranie kredytów nieobjętych budżetem może nastąpić tylko na wniosek min. skarbu, zatwierdzony w drodze ustawodawczej pod warunkiem, że równocześnie zostaną otwarte nowe, wystarczające źródła pokrycia.

Dochody zwyczajne przewidziane są w kwocie 913,413,001 dziesiątków tysięcy marek oraz dochody nadzwyczajne w kwocie 198,956,311 dziesiątków tysięcy marek, w łącznej zatem kwocie 1.112,369,312 dziesiątków tysięcy marek.

Cały budżet podzielony jest na trzy części na wzór budżetu p. Wł. Grabskiego na r. 1923: na administracyjny, przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

W porównaniu z preliminarzem na rok 1923 ogółem przewidywana jest nadwyżka dochodów w wysokości 122.221.312 jednostek (dziesiątków tysięcy). Brak szczegółowych zestawień nie pozwala na stwierdzenie, skąd mają przyjść nadwyżki, np. w min. skarbu w wysokości 91 mil. jednostek, w min. poczt 22 mil., w min. robót publicznych — 19 mil. Niewiadomo również dlaczego zmniejszyć się mają dochody min. spraw wojsk o całe 13 mil., spraw wewn. o 15 mil., z majątków państwowych o 12,6 miljonów, a z lasów o 3,5 miljonów jednostek.

Nadwyżka dochodów w stosunku do r. 1923 przewidziana jest w wysokości tylko 10%, i „równowaga" budżetu osiągnięta ma być przez ogromne zmniejszenie wydatków o 614,313.318 jednostek, co stanowi prawie 60% całego budżetu na r. 1924, a prawie 40% tegorocznego. Tak znaczna redukcja wydatków ma być skutkiem systemu oszczędnościowego, który stanowi w ręku p. Kucharskiego jedyny sposób „sanacji" skarbu.

Najsilniej dotknięte redukcją jest min. pracy i opieki społ. — o 11,7 mil. jednostek, czyli o 55%. Dalej idą min. rob. publ. — o 39 mil., czyli o połowę, min. oświaty — o 50 mil., czyli zgórą o 30%, min. spraw wojskowych o 268 mil., czyli o 35%, zdrowia publ. o 9 mil., czyli o 60%.

Znaczniejsza jest redukcja w budżecie min. skarbu — o 63 mil., czyli ok. 25%, a znikoma zupełnie w min. przem. i handlu: o 0,5 mil., czyli 9%.

Jak widać, **zmniejszenie wydatków ma się odbyć kosztem obcięcia budżetu przedewszystkiem** min. pracy, min. zdrowia, min. oświaty i min. robót publicznych, tych **resortów, które mają zadania społeczne i wychowawcze.** A dalej kosztem budżetu min. spraw wojskowych, t. zn. wydatków, **związanych z obroną Państwa.**

Redukcja wydatków, sądząc z projektu i z przemówienia p. ministra, ma być czysto mechaniczna. W budżecie min. pracy skreślono poprostu wszelkie pozycje na opiekę społeczną, na popieranie instytucji dobroczynnych. W min. oświaty skreślono wydatki na szereg szkół, które mają utrzymywać samorządy.

Co się zaś tyczy zmniejszenia budżetu wojskowego to i tu p. Kucharski nie poszedł drogą rozumnych oszczędności, które przedewszystkiem oprzeć się powinny na zmniejszeniu kontyngentu wojska przez skrócenie czasu służby. Przy takiej oszczędności obrona kraju nie poniesie uszczerbku. P. Kucharski jednak poprostu skreślił kredyty na zapasy wojskowe i wyposażenie techniczne armji; osiągnął tem niewątpliwie skutek doraźny arytmetyczny, ale obronę Państwa naraża na niebezpieczeństwo.

Co p. Jung, doradca p. Kucharskiego, znalazł w ministerjum skarbu?

— Odwrotną stronę swego nazwiska.

Strajk kolejarzy.

Prasa chjeńska pociesza swych czytelników zblagowanemi doniesieniami, jakoby strajk kolejarzy rzekomo „wygasał"...

To „wygasanie" strajku opierać się ma na tem, że tu i ówdzie udało się pociąg uruchomić.

Wobec tego, na podstawie wiadomości zaczerpniętych przez nas wśród kolejarzy, stwierdzić należy, że o „wygasaniu" strajku **niema absolutnie mowy. Strajk trwa w całej pełni!** Wśród mas kolejarskich ochota do walki wcale nie słabnie, **przeciwnie zaostrza się** w miarę, jak Rząd próbuje stosować do strajkujących represje.

Przedewszystkiem **cały ruch towarowy prawie zupełnie jest sparaliżowany!** Wszystkie transporty stoją w drodze po stacjach, na których strajk je zaskoczył. Stoją np. pociągi naładowane kartoflami i innymi towarami.

O ile administracja **kolejowa chwali** się, że uruchomiła gdzieś pociągi to **mowa tu** tylko o częściowem uruchomieniu **komunikacji** osobowej, przy pomocy zmilitaryzowanych maszynistów. Dotyczy to np. dyrekcji lwowskiej, o której wczoraj komunikaty urzędowe doniosły, że jakoby przywrócono tam ruch na paru linjach (np. Lwów — Sambor, albo Lwów — Stryj i t. p.). Zresztą sam sposób redagowania tych komunikatów dla tego, kto zna tamtejsze linje, świadczy o tem najlepiej, jak to władze kolejowe się „pocieszają". Jeżeli na jakiejś dłuższej linji z większemi stacjami węzłowemi (np. Lwów — Stryj — Drohobycz — Sambor i t. d.) udało się dyrekcji pociąg jakiś uruchomić, to lwowska dyrekcja urządza się tak dowcipnie, że dzieli tę linję na parę odcinków i ogłasza, że jakoby na kilku już linjach wszczęty został ruch kolejowy.

Marne te pociechy nie zakryją oczywiście tego smutnego faktu, że — dzięki uporowi Rządu — **komunikacja w Państwie jest sparaliżowana**, co w sposób bardzo fatalny odbija się na dowozie żywności do miast i ośrodków przemysłowych.

Za ten stan anormalny spada wina wyłącznie na Rząd!

Od ludzi, którzy wśród dzisiejszej potwornej drożyzny mają poborów wszystkiego po parę miljonów miesięcznie, a więc którzy cierpią głód w najdosłowniejszem znaczeniu, nie można absolutnie żądać by pełnili służbę. Ale Rząd upiera się w dalszym ciągu i o żadnych poważniejszych ustępstwach na rzecz wygłodzonych pracowników państwowych słyszeć nie chce, jakkolwiek obecna straszna nędza w szeregach kolejarskich i urzędniczych to **wyłącznie tylko wina Chjeno - Piasta!**

Niech więc stosunki w kraju przewracają się do góry nogami! Niech miasta i ośrodki przemysłowe cierpią głód! Ci, co obecną katastrofą drożyźnianą wyłącznie zawinili, zupełnie się nie troszczą o to, by obecnej anormalnej sytuacji położyć kres przez to, by uwzględnić słuszne a skromne żądania kolejarzy, pocztowców i innych pracowników państwowych.

Rząd ma tylko jeden środek: represje i militaryzację! Ale już dotychczas mógł się Rząd przekonać, że środki te zawodzą... I będą one zawodziły dalej!

Kcz.

SYTUACJA STRAJKOWA.

Naogół w sytuacji strajkowej niema ważniejszych zmian. Ruch towarowy na kolejach jest minimalny. Przybywa coraz więcej zepsutych, t. zw. chorych parowozów.

Strajk rozszerza się w Poznańskiem i na Pomorzu, obejmując coraz więcej ośrodków. Również strajk objął dyrekcję katowicką na Górnym Śląsku. W Małopolsce sytuacja strajkowa przedstawia się bez zmiany.

W KRAKOWIE.

Kraków, 30 października. (telefonem). Sytuacja strajkowa bez zmiany. Strajkują kolejarze i pocztowcy. Nieliczne pociągi, które odchodzą, obstawione są przez wojsko. Nastrój wśród strajkujących zdecydowany, walczyć chcą aż do zwycięstwa.

UCHWAŁA KOLEJARZY BIAŁOSTOCKICH.

W Białymstoku odbył się w poniedziałek ogromny wiec strajkujących kolejarzy. Uchwalono trwać w strajku aż do zwycięstwa.

STRAJK KOLEJOWY I POCZTOWY NA POMORZU.

(Korespondencja własna).

Tczew, 27 października.

Dn. 26 b. m. o godz. 2 pp. syrena warsztatów pomocniczych kolejowych w Tczewie zaalarmowała kolejarzy o rozpoczęciu strajku. Administracji udało się znaleźć zaledwie $^1/_{10}$ pracowników z pośród należących do żółtych organizacji, którzy nanowo podjęli pracę tego dnia w warsztatach. O godz. 6 wiecz. tegoż dnia odbył się w Hali Pomorskiej w Tczewie wiec kolejarzy, liczący trzy tysiące uczestników, z udziałem kilku delegatów pracowników poczty i telegrafu.

Na wiec przybyła cała administracja kolejowa, w celu przeciwdziałania strajkowi; między innymi, naczelnik urz. ruchu p. Warzyński i nacz. urz. maszynowego p. Talkowski, którzy wzywali kolejarzy do powrotu do pracy. Po odpowiedziach, udzielonych im przez członków Wydziału Wykonawczego ZZK. i członka W.W. ZZP., przyjętych przez zgromadzenie burzą oklasków, oraz po przemówieniach około 20 mówców, krytykujących mowy przedstawicieli administracji kolejowej, uchwalono wszystkiemi głosami przeciw jednemu strajk od rana dn. 27 b. m. aż do zwycięstwa.

Nastrój strajkowy jest mocny. Dyrekcja kolejowa, jeżeli znajdzie nawet łamistrajków, to tylko wśród przywódców żółtych związków, ale to strajku nie zdoła złamać.

Wiec kolejarzy i pocztowców

Wczorajszy wiec pocztowców i kolejarzy zgromadził znów około 10,000 osób. Zebrani kolejarze zdecydowaną swą postawą i powagą wykazywali pełne zrozumienie sytuacji, całkowity spokój i karność organizacyjną. Gdy się wczoraj widziało te rzesze skupione wokół swych przywódców, zdecydowane do ostatnich sił walczyć w obronie swych postulatów, to nabierało się przeświadczenia, że istotnie głębokie przyczyny pchnęły te masy kolejarzy do rozpaczliwego kroku, jakim jest obecny strajk. Z drugiej strony uwypukliło się niedołęstwo czynników kierujących obecnie nawą państwową, które lekceważąco traktują sobie sprawę strajku kolejowego i jego następstwa, a jako jedyne wyjście z tej sytuacji uważają za najlepsze zastosowanie względem kolejarzy niebywałych represji.

Tej właśnie sprawie najwięcej poświęcił uwagi w swem przemówieniu poseł **tow. Kuryłowicz.**

Wszystkie te sposoby, któremi administracja usiłuje złamać waszą solidarność, mówi tow. Kuryłowicz, są sposobami dawno znanemi przez zaborców, a jednak ich przed zgubą nie uratowały. Nie straszną jest, ani militaryzacja, ani odmowa wypłaty, ani wreszcie groźba prezesa dyrekcji p. Mikulskiego, głosząca, że z tymi kolejarzami, którzy nie zgłoszą się do pracy w dniu 30 b. m. zostanie rozwiązany stosunek służbowy.

Solidarność kolejarzy przezwycięży wszelkie trudności i w niwecz obróci wszelkie zapowiedzi represji.

Mówcę słuchano z wielkiem zainteresowaniem i często przerywano burzliwemi oklaskami i groźnemi okrzykami pod adresem niedołężnego rządu w szczególności przeciwko fatalnej polityce skarbowej p. Kucharskiego.

Drugim mówcą, równie z wielkiem zainteresowaniem wysłuchanym, był poseł tow. Jaworowski, który poddał ostrej krytyce stanowisko rządu w stosunku do postulatów kolejarskich.

Po wiecu urządzono głosowanie. Wykazało ono, że zebrani jednogłośnie postanowili kontynuować strajk.

Dziś o godz. 11 rano na podwórzu zabudowań przy ul. Leszno nr. 53 odbędzie się wielki wiec poselski kolejarzy i pocztowców. Przemawiać będą posłowie tow. tow. Kuryłowicz, Malinowski, Gardecki i inni.

Pat rozesłał depeszę „z Paryża" o tem, jak „opinja francuska" zachwyca się Rządem Korfantego - Chłapowskiego. Nie wymieniono przytem żadnego dziennika, w którym takie zachwyty pojawiły się. O p. Grabskim czytamy w tej elukubracji: „minister Grabski posiada reputację uczonego wysokiej wartości i specjalisty w sprawach organizacyjno - oświatowych"... Istnieje przysłowie rosyjskie: *wri, wri, da nie zawirajs'a* (kłam, kłam, ale nie zanadto). Nazywanie p. Grabskiego „specjalistą w sprawach organizacyjno-oświatowych"— to już zadużo... kłamstwa.

WNIOSEK NAGŁY Z. P. P. S.

w sprawie naruszenia Konstytucji przez Rząd w walce przeciwko pracownikom kolejowym.

Doprowadzeni do rozpaczy katastrofalnem położeniem materjalnem i lekceważeni przez Rząd, który okazał się głuchy na wołania dziesiątków tysięcy wygłodzonych rodzin kolejarskich pracownicy kolejowi porzucili pracę.

Sytuacja, przez ten fakt wywołana, mogła być bardzo łatwo opanowana, gdyby Rząd wszedł w porozumienie z przedstawicielami kolejarzy. których żądania bynajmniej nie były przesadne a przeciwnie — słusznie usprawiedliwione.

Zamiast tej, poczuciem słuszności i względem na interesy Państwa podyktowanej akcji, Rząd wszedł na drogę gwałtu i represji wojskowych.

Niczem innem, jak pogwałceniem ustawy i Konstytucji, należy nazwać powołanie do t. zw. ćwiczeń wojskowych całego szeregu kolejarzy, urodzonych w latach 1883—1900. Zacytowanie przez Rząd przepisów tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w swojem rozporządzeniu — jest niegodnym i niegodziwym manewrem, albowiem ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej nakłada na obywateli obowiązki ściśle określone, które pod żadnym warunkiem nie mogą być samowolnie przez Rząd rozszerzane. Jeśli więc ustawa rządowi nadaje prawo powoływania obywateli do ćwiczeń wojskowych, to w podobnych wypadkach chodzić może tylko o ćwiczenia wojskowe. W omawianym wyżej wypadku jednak Rząd powołał kolejarzy nie do ćwiczeń, lecz do pełnienia służby kolejowej, którą dotąd pełnili. Rząd tedy nadużywa ustawy — celem przechylenia szali zwycięstwa na rzecz pracodawców przeciwko pracownikom.

To postępowanie Rządu nadaje wszystkim jego zarządzeniom, poczynionym w czasie obecnie trwającego strajku kolejowego, cechę antykonstytucyjnej represji.

Wobec powyższego podpisani wnoszą, Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, by

1) cofnął wszystkie zarządzenia, pozostające w związku z powołaniem pracowników kolejowych do ćwiczeń wojskowych, jako niekonstytucyjne i przeciwne ustawie;

2) wszedł w porozumienie z przedstawicielstwem pracowników kolejowych w sprawie postawionych przez nich żądań poprawy bytu.

Warszawa, 30 października 1923 r.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Sytuacja w Łodzi.

(Telefonem).

We wtorek o godz. 10 rano odbyło się zebranie delegatów fabrycznych wszystkich związków włóknistych. Żadne uchwały nie zapadły. Część strajkujących nie chce zakończenia strajku i odgraża się tym delegatom, którzy doradzają przyjęcie ustępstw. Zw. chadecki i N.P.R-owski (Praca) są za zakończeniem strajku. Dziś odbędzie się w tej sprawie zebranie delegatów Zw. klasowego.

W razie dalszego trwania strajku włóknistego, ma być w Łodzi ogłoszony strajk powszechny.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

DOLAR A CHLEB.

Dotychczas ogłupianym czytelnikom świstków chjeńskich tłumaczono, iż drożyznę wywołuje spekulacja giełdowa i że cena zboża musi być dostosowywana do kursów giełdowych.

Zdawałoby się, iż obecnie, gdy „dolar spada", spaść powinna cena chleba, lub — jeśli nie spaść to utrzymać się na tym samym poziomie.

Tymczasem otrzymane przez nas wczoraj komunikaty reporterskie donoszą, iż od d. 31 b. m. zostanie w dalszym ciągu podwyższona cena chleba i wynosić ma w hurcie: chleb pytlowy — 42.000 mk. (poprzednio mk. 39.000), sitkowy — 32.000 mk. (poprzednio 30.000), razowy 28.000 mk. (poprz. 26.000); bułeczka 35 gr. 4.500 mk. Do tego dochodzi jeszcze zwykły zarobek detalisty, wynoszący 7½% dla chleba i 10% dla białego pieczywa. Wobec tego kilo chleba pytlowego wynosić będzie w sprzedaży detalicznej przeszło 45.000 mk. (b).

Agencja, która o tem donosi, zaznacza, iż ta zwyżka ceny nastąpiła „na zasadzie porozumienia naczelnika oddziału walki z lichwą komisarjatu Rządu p. Totwena, z cechem piekarzy!"

Co to znaczy?

Gdy dolar idzie w górę — drożeje chleb, gdy dolar spada — chleb drożeje w dalszym ciągu!

NOWA ZWYŻKA CEN MĄKI.

Wobec zwyżki ceny żyta, mąka żytnia 50% z 39.000 mk. podniesiona została na mk. 42.000 za kilo, 70% z 32.000 na 36.000 mk., sitkowa drugi gatunek z 30.000 na 32.000 mk., otręby kilo 9.500 i 10.000 mk. (v).

I MIĘSO DROŻEJE DALEJ.

Ceny mięsa wołowego również uległy zmianie. Funt wołowego zadniego kalkuluje się od 55 do 65.000 mk., koszerne od 40 do 90.000 mk. Pozostałe gatunki bez zmiany. Otoki od 60 do 100.000 mk., podroby od 40.000

Na marginesie książki Kautsky'ego.

(Dokończenie).

Inaczej zgoła wygląda punkt wyjścia rewolucji proletarjackiej. Rewolucja burżuazyjna, jak widzieliśmy, jest walką o demokrację. Tu zaś demokracja już istnieje, jako fakt dany. Kraj, w którym klasa robotnicza może sięgnąć z nadzieją na powodzenie po *pełnię władzy*, kraj taki musi stać na bardzo wysokim poziomie rozwoju demokratycznego, a więc posiadać parlament, wybrany przez głosowanie powszechne, odpowiedzialnych ministrów, swobody obywatelskie, potężne i jawne organizacje robotnicze. Brakuje tu wszelkich elementów, któreby powodowały konieczność walki orężnej, barykad, teroru. Rewolucja proletarjacka dokonywać się będzie w zasadzie, w warunkach normalnych, to znaczy, o ile kapitał nie spróbuje stawiać poza demokracją sztucznych przeszkód (jak naprzykład faszyzm), bez krwi rozlewu. Jest nonsensem uciekać się do niszczącej życie gospodarcze wojny domowej tam, gdzie rozwój stosunków *w ramach demokracji* oddaje władzę w ręce proletarjatu. I dlatego w państwach istotnie demokratycznych zbrojne powstania, wybuchy krwawe i t. p. mogą mieć charakter tylko *ściśle obronny*. Gdy kapitał spycha społeczeństwo z powrotem z gruntu demokratycznego, sytuacja ulega radykalnej zmianie. Już niema demokracji. Proletarjat występuje do boju i o odzyskanie demokratycznego ustroju i o zwycięstwo ostateczne. Niemniej, jeżeli kapitalizm nie wywołuje *zawczasu* przewrotu reakcyjnego, rewolucja proletarjacka dokonywa się w granicach demokracji.

Kautsky konsekwentnie odrzuca teorję dyktatury proletarjatu.

Marks nigdy nie rozumiał jej, jako dziejowej konieczności. Wtedy, gdy brakło jeszcze doświadczeń późniejszych lat, przewidywał jednak „rewolucję pokojową", t. zn. w formach demokratycznych dla takich państw, jak Anglja albo Holandja. „...Nie zaprzeczamy wcale, że są kraje, jak Ameryka, Anglja..., gdzie robotnicy mogą osiągnąć swoje cele na pokojowej drodze" (słowa Marksa, powiedziane na zgromadzeniu w Hadze w r. 1872, lipski „Volkstaat" z 2 października 1872 r.).

Od tego czasu nastąpiło zwyciestwo demokracji w całej Europie, z wyjątkiem Rosji. I dlatego Kautsky z zastrzeżeniem co do zbrojnych kontrrewolucji, o którem była mowa powyżej, formułuje zasadę następującą dla okresu historycznego, oddzielającego od siebie demokratyczne państwo burżuazyjne i demokratyczne państwo socjalistyczne:

„(Okresowi przejściowemu) odpowiada także polityczna doba przejściowa, której rząd przybierze z reguły formę rządu koalicyjnego" (str. 106).

Już widzę, jak u wielu mych przyjaciół włosy dęba stają na głowie wobec tak rozpaczliwej herezji nestora marksistów niemieckich. Niechże si uspokoją. Idzie tu tylko o błędne u nas używanie określeń i terminów politycznych, na co parokrotnie zresztą zwracałem w prasie uwagę.

Rząd koalicyjny nie oznacza bynajmniej przez samą definicję koalicji wszystkich klas i wszystkich stronnictw. Koalicją jest dzisiejszy, „okupujący" Polskę, gabinet Chjeno-Piasta, koalicją byłby gabinet PPS. i „Wyzwolenia", Rzad Ludowy w myśl rezolucji CKW. na XIX Kongres i Rząd Robotniczo - Włościański, którą to nazwę woli z niezrozumiałych dla mnie powodów mój przyjaciel Zaremba. Teza Kautsky'ego jest jasna: gdyby klasa robotnicza była w danym okresie historycznym dosyć silna, by rządzić społeczeństwem i państwem całkowicie samodzielnie, mielibyśmy do czynienia nie z żadnym okresem przejściowym, ale z okresem zwycięstwa socjalizmu. Skoro tak nie jest, skoro proletarjat sam nie może podołać jeszcze ciężarowi władzy, z drugiej zaś strony minęły czasy samodzielnych rządów burżuazji, pozostaje wyjście jedyne: współrządy klasy robotniczej z jakąkolwiek inną klasą (względnie grupą klas), najbliższą proletarjatowi pod względem interesów, dążeń, psychologji.

Czy można tego „sojusznika" ustalić raz na zawsze dla wszelkich krajów? Rzecz jasna, nie. Na wschodzie Europy jest nim włościaństwo, raczej pewne grupy włościaństwa. Na zachodzie — przeciwnie — rolę taką gra demokracja mieszczańska, a włościanie, już w Bawarji i Austrji, jeszcze bardziej we Francji i Belgji, stanowią podstawę prądów zachowawczych i reakcyjnych. Ba, w pewnych warunkach może istnieć chwilowa koalicja proletarjatu, mieszczaństwa, kapitału przemysłowego w imię potrzeb ludności miejskiej przeciw wielkim i małym agrarjuszom. No i wreszcie trzeba wspomnieć o „koalicji pełnej" w chwilach wielkiej katastrofy narodowej, obrony niepodległości i t. p. Mamy — słowem — teoretycznie możliwych kombinacji bez liku; wybieranie między nimi zależy od kierownictwa bieżącej polityki socjalistycznej.

Błąd nieraz popełniany polega na utożsamianiu klasy społecznej z odpowiadającem jej *w linjach ogólnych* stronnictwem politycznem. Niema czystych klasowo stronnictw politycznych. Niewątpliwie, partja socjalistyczna bywa najczęściej wyjątkowo bliska pod tym względem do ideału. Ale nigdy zupełnie. Ogarnia ona zawsze pewne koła inteligencji, drobnomieszczaństwa, na wschodzie Europy włościan. Stronnictwa zaś burżuazyjne stanowią stale konglomerat bardzo rozmaitych grup klasowych. Może dojść do rządów samodzielnych partji socjalistycznej, które nie będą wszakże rządami wyłącznie klasy robotniczej. Gdybyśmy, naprzykład, ogarnęli masy małorolnych, rzemieślników, pracowników umysłowych, — ministrami mogliby być sami socjaliści, ale mimo to program i działalność rządu musiałyby uwzględniać zgoła niesocjalistyczne interesy drobnych posiadaczy rolnych: koalicja dokonałaby się wewnątrz jednego stronnictwa, pod znakiem czerwonego sztandaru; a jednak byłaby to koalicja.

Sądzę tedy, że teza Kautsky'ego jest w zasadzie i w praktyce nieodparta. Istotnie, w okresie przejściowym rządy koalicyjne tak rozumiane, jak wskazałem powyżej, zaliczają się do rzeczy koniecznych i nieuniknionych. Czy wyrażają się one w stałym udziale ministrów socjalistycznych w gabinecie, czy tylko w popieraniu czynnem albo chociażby biernem, jawnem lub ukrytem jakiegoś rządu w parlamencie — jest to problem praktycznie, agitacyjnie nieraz ważki, teoretycznie bez znaczenia. Dawni niemieccy socjaliści niezależni wychodząc z sali obrad podczas głosowania nad votum zaufania dla gabinetu, by umożliwić mu pozostanie u steru, uprawiali tak samo politykę koalicyjną, jak zwolennicy Scheidemana, którzy zasiadali na fotelach ministerjalnych.

Powstaje ostatnie pytanie, jak należy pojmować wobec rozumowań poprzednich współczesną nam rewolucję rosyjską. Kautsky dochodzi konsekwentnie do wniosku, że stanowi ona spóźnioną rewolucję burżuazyjną i dlatego przebywa wszelkie normalne fazy rozwojowe tej ostatniej, poprzez teror do cezaryzmu. Rzecz naturalna, subjektywne marzenia, pobudki itd. przywódców nie grają tu roli. Cezaryzm nie oznacza koniecznie. że ma akurat przyjść rosyjski Napoleon. Idzie o to, że faktyczna przewaga w państwie zwolna spocznie w dłoniach kasty wojskowej, a czy Trocki osobiście do tego się przystosuje, czy zginie, czy też emigruje, to nie zmienia istoty rzeczy. W tej chwili jesteśmy świadkami czegoś podobnego do epoki Dyrektorjatu we Francji, przytem komunistyczni Robespierzy i Maraci sami dokonali cichego zamachu stanu na rzecz neo-kapitału spekulacyjnego (t. zw. Nep nowa ekonomiczna polityka).

Spróbowałem więc streścić niektóre poglądy Kautsky'ego. Zdaje mi się, że w naszych stosunkach, a zwłaszcza przed Kongresem, przypomnienie towarzyszom, jakiemi drogami kroczy europejska myśl socjalistyczna, ma swoją wartość... aktualną.

Mieczysław Niedziałkowski.

W niedzielę dn. 4 listopada o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbędzie się

Druga Akademja Poselska

na temat: **„Polska w niebezpieczeństwie“.**

Przemawiać będą tow. tow. senator Posner, posłowie Kuryłowicz, Moraczewski i Ziemięcki.

Bilety nabywać można w sekretarjacie O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6), w administracji „Robotnika (Warecka 7), w księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99), w Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12a)

do 50.000 mk., skóra niegarbowana 6 miljonów mk. pud. Kalkulacje te przedstawili w dniu wczorajszym hurtownicy handlujący wołowiną. (v.).

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH.

Od dnia 1 listopada r. b. zaczną obowiązywać nowe opłaty pocztowe. Wysokość opłat jest następująca: 1) listy zwykłe — a) obrót miejscowy — do wagi 250 gr. — 10.000 mk., b) obrót zamiejscowy — do wagi 20 gr. — 10.000 mk., ponad 20 do 250 gr. — 20.000 mk.; 2) kartki pocztowe (niezależnie od należytości za blankiet urzędowego nakładu) a) pojedyńcze — 5.000 mk., b) z odpowiedzią — 10.000 mk.; 3) druki zwykłe: a) do wagi 25 gr. — 1.000 mk., b) do wagi 50 gr. — 2.000 mk., c) do wagi 100 gr. — 4.000 mk., d) do wagi 250 gr. — 8.000 mk., e) do wagi 500 gr. — 12.000 mk., f) do wagi 1.000 gr. — 16.000 m.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO.

Onegdaj znowu podwyższyli księgarze mnożnik swój z 80.000 na 140.000. Należy przypuszczać, że Komisarjat do walki z drożyzną oraz komisarjat do walki z lichwą sprawą tej szybkiej zmiany cennika zainteresują się. Niektóre księgarnie mnożnika nie podniosły. (v).

NOWY CENNIK NA OBUWIE.

Urząd starszych cechu szewckiego przedstawił już w Wydziale walki z lichwą przy Kom. Rządu specyfikację zapowiadanego podniesionego cennika na obuwie. Według tego cennika kosztują: w sklepach kt. I buty angielskie kolorowe — 22.880.000 mk., kamasze męskie chromowe czarne — 8.920.000 mk., kamasze chromowe kolorowe — 9.390.000 mk., kamasze sportowe — 13.040.000 mk., kamasze lakierowane — 9.800.000 mk., kamasze gemza czarna — 8.920.000 mk. Damskie: buciki wysokie bronzowe sportowe 12.145.500 mk., sukienne z lakierem — 11.285,325 mk., czarne gemzowe — 10.384.200 mk., czółenka lakierowane — 8.307.765 mk., półbuciki lakierowane i gemzowe — 9.962.325 mk., kolorowe gemzowe — 8.321.265 mk. W sklepach kategorji II-ej: buty ang. kolorowe — 12.800.000 mk., kamasze chrom. czarne — 5.900.000 mk., chrom. kol. — 6.100.000 mk., kamasze chrom. sport. — 6.800.000 mk., kamasze gemz. czar. — 6.800.000 mk. Damskie: wysokie chrom. lub gemz. — 6.700.000 mk., sukno lakier. — 7.500.000 mk., czarne gemz. — 6.500.000 mk., czółenka — 5.700.000 mk., półbuciki lak. gemz. — 6.000.000 mk., kolor. gemz. — 5.400.000 mk. W sklepach III-ej kat.: buty ang. kolor. — 7.400.000 mk., kamasze chrom. czarne — 4.000.000 mk., chrom. kolor. — 4.200.000 mk., sportowe — 4.500.000 mk., lakier. — 4.800.000 mk., gemza czarna — 4.400.000 mk. Damskie: buciki wysokie chromowe — 4.200.000 mk., gemza — 4.400.000 mk., czółenka — 4.200.000 mk., kol. gemzowe — 3.700.000 mk. (v).

Nowe drogi karjerowiczów.

Drukowaliśmy przed kilku dniami tekst wniosku nagłego, który zgłoszony został w Sejmie w przedmiocie propagandy **faszyzmu** prowadzonej na łamach urzędowej **Gazety Policji Państwowej.** Nie będziemy się w tej chwili zajmowali samą sprawą. Była już o niej mowa w Sejmie. Dziś zajmuje nas osoba autora artykułów, które zwróciły uwagę szerokiej opinji publicznej. Autor ten nazywa się Emil Stanisław Rapaport i imiona swoje i nazwisko poprzedza tytułami profesora i doktora. Jest profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jest także — i ten szczegół jest najbardziej smakowity — **sędzią Sądu Najwyższego.** Jest wreszcie członkiem **Komisji kodyfikacyjnej.** I ponadto wszystko deklaruje się faszystą.

Sędzia i faszysta żali to nie pojęcia wzajem się wykluczające? Sędzia — piastun prawa; faszysta — odrzucający prawo, faszysta piastun gwałtu i przemocy Prawo jest to równość. Faszyzm jest to przeczenie równości. Na prawie spoczywa demokracja. Faszyzm depcze demokrację. I pan sędzia najwyższy Rapaport pisze w swojej elukubracji o „karjerowiczach demokratycznych“ (cytata z artykułu jakiegoś podrzędnego profesora).

Pan Rapaport, nie zawsze deptał demokrację. I nie zawsze z taką nonszalancją mówił o Prawie. Przed laty kilkunastu — był on, mianowicie, radykałem. Zasmarowywał piórem swoim całe arkusze panegiryków na cześć francuskiego radykalizmu. Przyjmował podówczas całą doktrynę radykalizmu francuskiego bez reszty: był za oddzieleniem kościoła od państwa, za szkołą świecką; pisał panegiryki na cześć solidarności społecznej i demokracji francuskiej. Organizował „Warstwy Średnie“ pod hasłem polityki radykalnej, przeciwstawiając się politykom narodowodemokratycznym.

Dzisiaj p. Rapaport został faszystą. Przeczytał dwa artykuły w wydawanych przez rząd Mussoliniego dziennikach, był parę dni w Rzymie i wrócił nawrócony I posuwa swoją wiarę w mussolinizm tak daleko, że — zajmuje się propagandą faszyzmu w organie policji państwowej.

P. Rapaport nie miał powodzenia jako karjerowicz demokratyczny. Szuka szczęścia jako karjerowicz reakcyjny.

Endecja a żydowstwo.

Fizjognomja społeczna naszej Chjeny jest aż nadto wyraźna. Żaden frazes „narodowy“ i „chrześcijański“ nie osłoni tej oczywistej prawdy (polityka walutowo-podatkowa!), iż jest to przedewszystkiem blok egoistycznych interesów klasowych obszarnictwa, wielko - przemysłowego Lewiatana, bogatego chłopstwa.

Ażeby tę niebezpieczną (dla Chjeny) prawdę zagmatwać, ukryć; ażeby uwagę od rabunkowej polityki chjeńskiej odwrócić — gra się na hałaśliwej trąbie *antysemickiej* demagogji. Masami się wydaje książki antysemickie — rzecz bardzo ciekawa, że przeważnie *z niemieckiego* tłomaczone...

Ostatnio endecka księgarnia Perzyńskiego wydała *„Socjalizm i żydostwo“* Klotha — znowuż rzecz z niemieckiego tłomaczona. Sam ks. poseł Lutosławski napisał przedmowę — rzecz jasna, owianą wypróbowanym duchem miłości i pokory...

P. Kloth stara się udowodnić, że całemu nieszczęściu niemieckiemu są winni żydzi, ci sojusznicy ententy; posiłkowali się zaś dla rozbicia jedności niemieckiej soc. demokracją i jej hasłami klasowemi.

Żydzi bowiem — zdaniem K. — mocno stali podczas wojny przy Francji i Anglji, gdyż widzieli w tem swój interes narodowy, być może dlatego, iż Anglja przystąpiła do budowy państwa żydowskiego w Palestynie. Posługiwali się więc skwapliwie socjalistami, zwłaszcza „niezależnymi“, bardziej radykalnymi, celem osłabienia Niemiec i przyśpieszenia zwycięstwa Ententy.

Tyle gorący narodowiec niemiecki Kloth. Ale cała ta myśl jest właśnie radykalnie *sprzeczna* ze znaną koncepcją endecką o stałej czułej zgodzie niemiecko - żydowskiej, pracującej nad zagładą Polski i Francji. Odwrotnie! — powiada Kloth — najgorszym wrogiem Niemców są właśnie żydzi! Wypada więc, iż żydzi gwałtownie starają się spowodować zagładę Niemiec, tego najgroźniejszego wroga Polski—według endeckiej koncepcji.

Słowem, endeccy wydawcy, jak to się mówi, *wpadli*... Chcieli, przy pomocy Klotha, raz jeszcze pognębić żydów; wyszło zaś tak, że żydzi są ich naturalnym sprzymierzeńcem!

Druga teza Klotha—iż socjaliści, pochodzący z żydów, myślą nietyle o socjalizmie, ile o interesach swego narodu. Czyżby np. Marks do takich należał? Nie, nawet p. Kloth nie śmie tego powiedzieć (nie przeszedł widać endeckiej szkoły) i pisze: „O żydostwie, jako o narodzie, Marks nie myślał; nie można mu przypisywać żadnych szczególnych dążeń narodowo-żydowskich“ (str. 29).

Trzecia teza Klotha — żydzi demoralizują aryjczyków, zwłaszcza przy pomocy teatrów. Tak np. pewien żyd - dyrektor doszedł do takiego bezwstydu, iż ośmielił się wystawić w Berlinie *„Kobietę bez skazy“ Zapolskiej*... Endecy więc tłomaczą i zalecają czytelnikom polskim broszurę, w której się dowodzi, że demoralizacja idzie do Niemiec z Polski...

Tyle głupawa książeczka Klotha. Te bzdury uzupełnił, jak wspomniałem, swą przedmową ks. pos. Lutosławski. Według niego, socjalizm *„to taran żydowski do rozbijania społeczeństw aryjskich“*. Widocznie, zdaniem ks. L., egoistyczna, klasowa, doprowadzająca do rozpaczy ludność, polityka obecnego „aryjskiego“ rządu *cementuje*, łączy naród?

Pozatem ks. L. chytrze spostrzegł ową sprzeczność, którą wskazaliśmy na wstępie, iż żydzi są (według Klotha) najgorszymi wrogami Niemiec, a jednocześnie mają być (według ks. L.) wraz z Niemcami, solidarni z nimi wrogami Polski. Jak ks. prałat daje sobie radę? Proszę posłuchać. Żydzi zdradzili Niemców — to prawda, Kloth ma rację. Ale ta zdrada, to także żydowski fałsz. *Nibyto* zdradzili tylko, bo ta zdrada Niemcom wyszła na korzyść, „bo skupiła u zależnego od żydów Wilsona litość nad pokonanymi“ (str. 7) i w ten sposób uratowała Niemcy. Słowem, obaj mają rację: Kloth, że żydzi zgubili Niemcy, i ks. L., że je uratowali...

A biedny czytelnik ma te wszystkie jezuickie kawały demagogiczne łykać i jeszcze za nie płacić... I tylko jeszcze się zdziwi, że ten „zależny od żydów“ Wilson postawił, jako jeden z warunków pokoju — stworzenie niepodległej zjednoczonej Polski...

Endecy temi łamańcami starają się zamaskować istotę swego stosunku do żydów. Deklamacja antysemicka istnieje dla głupich, dla ulicznej klijenteli endeckiej, w wyższych zaś regionach politycznych i ekonomicznych panuje *solidarność kapitału*. I tak, jak obie grupy endeckie: polska i żydowska, zgodnie głosują w komisji skarbowej przeciwko podatkom na kapitał, tak też zgodnie zasiadają w towarzystwach akcyjnych i bankach. Za każdym Hącią stoi jego Raskin, za każdym Dobiją jego brat (w kapitale). Koerbel.

Chjeniści, zwłaszcza chadecy, lubią narzekać na *żydowski kapitał*. Polski kapitał jest dobry i potrzebny, ale — precz z żydowskim! Oczywista, to także dla głupich. Ober-importerem żydowskiego kapitału jest przecież ober-chadek Korfanty, a p. Wierzbicki zasiaduje w „Lewiatanie“ z Szampanierami i Natansonami.

Chadek (na dole, dla głupich) „walczy“ po „komisjach“ i na wiecach z żydowskim kapitałem, a drugi chadek (na górze) pracuje w bratniej zgodzie z żydowskim kapitałem!

Nigdzie tak dobrze żydowski kapitał się nie rozwija, jak w Austrji pod rządami tamtejszych chadeków.

Dla drobnoburżuazyjnej klijenteli demagogja antysemicka, dla własnego zaś interesu współpraca kapitału wszech wyznań i wszech Chjen.

Kazimierz Czapiński.

Po „rekonstrukcji“ gabinetu sjonistyczny „Nasz Przegląd“ odrazu poczuł dla niego wielką sympatję: p. Szwalbe bardzo zachwala Korfantego, a poseł p. Frostig ofiaruje p. Kucharskiemu usługi klubu żydowskiego... „Rzeczpospolita“ nie ukrywa swojej radości z tego powodu. Cichy sojusz „pięknych dusz“ kapitalistycznych jest na dobrej drodze.

Pogwałcenie Konstytucji.

WNIOSEK Z. P. P. S.

w sprawie sprzecznej z Konstytucją nominacji posła Wojciecha Korfantego „ministrem“.

I. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Pana Prezesa Ministrów, zamianował posła p. Wojciecha Korfantego „ministrem“.

PAT urzędownie zakomunikowała, że nowy minister Korfanty będzie pełnił obowiązki wice-prezesa Rady ministrów.

Nominacja ta jest sprzeczna z Konstytucją i została chyba automatycznie podpisaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który, jako najwyższy stróż ustawy konstytucyjnej, winien był aktu tego nie podpisywać.

Odpowiedzialność za to pogwałcenie Konstytucji spada na Pana Prezesa Rady Ministrów.

II. Nominacja pana Korfantego ministrem jest sprzeczna z Konstytucją, albowiem:

a) po myśli art. 43 Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów i urzędników.

W myśl art. 45 Konst. mają ministrowie „w swoim zakresie działania“ prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych do ustaw. W myśl tego samego przepisu każdy akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu Prezesa Rady ministrów i WŁAŚCIWEGO ministra. W myśl art. 45 Konst. każdy urzędnik musi podlegać ministrowi, który za jego działania odpowiada przed Sejmem.

Również uchwalona przez Sejm ustawa o Trybunale Stanu pociąga do odpowiedzialności konstytucyjnie przepisanej ministrów za czynności ich i zaniedbania „W ZAKRESIE ICH URZĘDOWANIA“.

Wynika z tych postanowień, że minister musi mieć swój zakres działania, ustawowo określony, na podstawie którego urzęduje i za urzędowanie w tym zakresie odpowiada, — musi mieć jednem słowem resort, którego jest najwyższym naczelnikiem w zakresie władzy wykonawczej.

Minister bez resortu — tak jak obecnie zamianowanym został p. Korfanty — nie jest znany naszej Konstytucji i nie może pomieścić się w ramach Konstytucji, przeciwnie może być tylko przeszkodą w normalnem funkcjonowaniu władz naczelnych.

b) W art. 63 przewiduje Konstytucja, że liczbę, zakres działania i wzajemny stosunek ministrów określi osobna ustawa.

Taka ustawa dotąd nie została wydaną, obowiązują więc dotąd dotychczasowe przepisy, objęte rozporządzeniem Rady ministrów z 18 marca 1921 r., które ustanawiają liczbę i zakres działania ministrów resortowych.

Po uchwaleniu Konstytucji zmiana w liczbie i zakresie działania ministrów może nastąpić tylko w drodze osobnej ustawy.

Na tem stanowisku stał też Rząd obecny p. Witosa w pierwotnym swoim składzie, skoro, aby utworzyć ministerjum reform rolnych dla p. Osieckiego, wniósł projekt ustawy o utworzeniu takiego ministerjum i przeprowadził go przez Sejm.

c) Po myśli art. 55 i 62 Konstytucji przewidziany jest tylko urząd prezesa Rady ministrów, którego w razie potrzeby zastępuje jeden z ministrów.

O wice-prezesie Rady ministrów Konstytucja nie mówi nic.

Skoro nie może, jak to wyżej przedstawiono pod a), b) istnieć wedle naszej Konstytucji. minister bez resortu, to jest bez zakresu swego działania i bez władzy w zakresie tego nieistniejącego resortu, tedy również mianowanie ministra bez resortu na to, aby był wice-prezesem Rady ministrów jest konstytucyjnie niedopuszczalne.

d) Po myśli art. 10 Konstytucji wszelkie wnioski i projekty ustaw, pociągające za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, muszą podawać sposób ich pokrycia.

Stanowisko „ministra“ takiego, jakim został mianowany p. Korfanty, a więc bez resortu, to jest bez zakresu działania ustawowo oznaczonego, nie jest przewidziane w żadnej ustawie, nie jest przewidziane w budżecie i dlatego sprzeczne z art. 10 Konst.

P. Korfanty jest wprawdzie tak bogaty, że mógłby sprawować swój urząd „ministra“ bez pensji, ale Państwo nie jest operetką ani instytucją, zależną od łaski poszczególnych obywateli.

III. Odpowiedzialność za to bezprawne zamianowanie posła Korfantego ministrem spada na prezesa Rady ministrów, który taki wniosek, sprzeczny z Konstytucją, Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu przedłożył.

Wnosimy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Sejm stwierdza, że nominacja p. Wojciecha Korfantego „ministrem“ bez ustawowego stworzenia takiego ministerjum i bez ustawowego określenia jego działania jest sprzeczny z Konstytucją.

2) Sejm wzywa Pana Prezesa Ministrów, aby przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wnioski, celem sanowania pogwałconej tą nominacją Konstytucji.

3) Pod względem formalnym wnosimy o odesłanie tej sprawy do komisji konstytucyjnej.

Warszawa, dn. 30 października 1923 r

Książki nadesłane.

Kalendarzyk kieszonkowy P. B. K. Wydany został przez Polski Biały Krzyż ilustrowany kalendarzyk kieszonokwy na r. 1924 Wiersz Or-Ot'a oraz artykulik „O polskim obyczaju“ p. Dzikowskiego otwierają właściwą treść kalendarzyka. Stronę ilustracyjną opracował art.-mal. E. Bartłomiejczyk Cena mk. 28,000.

Nakład powierzony został Sp. Akc. „Dom Książki Polskiej“, Warszawa plac Trzech Krzyży 8.

Obrady Sejmu.

Sesja druga.

Posiedzenie 74

Wskutek protestu lewicy przeciw pierwszemu czytaniu projektu preliminarza budżetowego bez przedłożenia Sejmowi druku w przepisanym terminie — p. Kucharski minister skarbu. mógł dopiero pod koniec posiedzenia odczytać swe przemówienie, którem chciał uzasadnić swój budżet. Uczynił to, przedkładając budżet w formie wniosku nagłego. Przemówienie p. Kucharskiego naogół wypadło blado, zainteresowanie obudziły jedynie te momenty, w których zapowiadał on utworzenie Banku emisyjnego i mówił o redukcjach budżetu— spotkało się ze sceptycyzmem lewicy i urzędowymi oklaskami prawicy, do których dawał hasło z ławy ministerjalnej nowy minister oświaty p. St. Grabski.

Większość rządowa dopuściła się wczoraj po przemówieniu p. Kucharskiego bezprzykładnego nadużycia wobec opozycji. Fizyczną poprostu przemocą głosów uchwaliła wniosek, odraczający dyskusję nad tak zwanem oświadczeniem Rządu aż do pierwszego czytania preliminarza, t. j. na kilkanaście dni. Tylko słaba i niepewna siebie „większość“ postępuje w tak dziki sposób z opozycją, knebluiąc jej usta i unikając głosu krytyki.

***

PRZEMÓWIENIE MIN. KUCHARSKIEGO.

Na czem ma polegać „sanacja“.

P. Kucharski rozpoczął od tego, że pochwalił się za wniesienie projektu preliminarza w terminie „konstytucyjnym“, poczem stwierdził fatalne skutki inflacji, raka, „który pożera nasze zarobki“, i to, że pieniądz nasz traci na wartości od chwili, kiedy go zarabiamy, do chwili kiedy chcemy go wydać. Jako główny cel swój dla osiągnięcia naprawy skarbu p. Kucharski uważa równowagę budżetową. „Oszczędności — mówił — i skreślenia tak w wydatkach personalnych, rzeczowych jak inwestycyjnych muszą być bezwzględnie stosowane. Nasza polityka kredytowa i subwencyjna musi uledz rewizji (tow. Diamand: Ale jeszcze nie uległa) nasza polityka dewizowa oraz wywozowa musi być zastosowana do wytworzonej sytuacji“.

W październiku zmniejszono ilość urzędników o 16 tys. to samo będzie w listopadzie.

Co się tyczy dochodów, to obliczono je uwzględniając waloryzację w wysokości roku 1923 i zwiększono o 2 raty podatku majątkowego.

Mówca przytacza następnie liczby budżetowe i podnosi, że budżet wykazuje nadwyżkę 23 mil. jednostek (10,000 mk.). Ta nadwyżka ma być rezerwą, w razie „niedokładności“ planu oszczędnościowego...

SANACJA BEZ POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

Przechodząc do pożyczki zagranicznej, p. Kucharski wykrętnie dowodzi, że odmownej odpowiedzi Rząd nie otrzymał, ale nie może oczekiwać bezradnie pomocy obcej i narazie odwołuje się do „patrjotycznej opinji publicznej“.

CZY BUDŻET BĘDZIE REALNY?

P. Kucharski dalej twierdzi, że jego budżet jest najzupełniej realny, czego gwarancją jest to, że od 1 stycznia 1924 r. obowiązywać będzie „w całej dziedzinie danin publicznych nowa stała jednostka monetarna, bądź też ustawa“ o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej“. Ta stała jednostka obliczeniowa czy monetarna ma być stosowana również do kolei, poczt i telegrafów.

ZMNIEJSZENIE DEFICYTÓW.

Za największą zasługę poczytuje sobie mówca zmniejszenie wydatków. W roku bieżącym w ciągu pierwszych 9 miesięcy deficyt wyniósł 250 mil. złotych, a z deficytem kolejowym 511 mil. Dochody wpłynęły zaledwie w wysokości ⅕ preliminowanych (Głos: pańscy przyjaciele nie płacili podatków). Za jedyne środki ratunkowe uznał p. Kucharski oszczędności i redukcje.

Dla uniknięcia deficytu w IV kwartale b. r. „Rząd prowadzi rokowania z rolnictwem, przemysłem, handlem, aby otrzymać zaliczki na podatek majątkowy w wysokocennej walucie zagranicznej“.

BANK EMISYJNY I USTAWA MONETARNA.

Dalej zapowiada mówca wniesienie w listopadzie projektu ustawy o Banku emisyjnym i ustawy monetarnej, aby Izby uchwaliły je przed Nowym Rokiem. Bank emisyjny będzie o charakterze prywatnym „w którym Rząd nie będzie mógł się zadłużać na pokrywanie swej deficytowej gospodarki. Emisje nowych banknotów, pokryte zgodnie z ustawą mogą być dokonane jedynie na cele gospodarczo - produkcyjne“. Małowartościowy pieniądz zostanie w stosownej relacji wymieniony na nową walutę. Wymiana będzie się odbywała wyłącznie za gotówkę. Czynności w kierunku przygotowania bilonu zdawkowego w polskiej mennicy, oraz wybicia srebrnych monet częściowo zagranicą są w pełnym toku i na czas ukończone będą.

POSZCZEGÓLNE RESORTY.

Po tych rewelacjach p. Kucharski przystępuje do uzasadnienia swego budżetu. Składa hold Prezydentowi za dobrowolne zmniejszenie budżetu o 25 proc., wita zmniejszenie wydatków na Sejm i Senat. O poszczególnych resortach mówi:

Najwyższa Izba Kontroli: mają być zwinięte okręgowe Izby na prowincji. Zmniejszenie etatu osobowego wyniesie 400 osób.

Min. Spraw Wojsk. Zmniejszone zostały wydatki nadzwyczajne. Będzie wniesiony dodatkowy projekt o dochodach specjalnych na wojsko.

Min. Spraw Wewn. Dochody głównie z opłat paszportowych. Wydatki na policję nie mogą być zmniejszone. Redukcja dotyczy etatu osobowego w centrali i województwach.

Min. Skarbu. Tu zapowiada zwiększenie kontroli podatkowej i udoskonalenie organizacji skarbowej.

P. KUCHARSKI NIE CHCE PŁACIĆ DŁUGÓW.

Zmniejszenie wydatków zamierza osiągnąć tem, że „w okresie sanacji skarbu Rząd zwróci się do swych zagranicznych wierzycieli o odroczenie płatności w przyszłym roku procentów i rat swoich długów, co stanowi wstrzymanie wydatków o kwotę 35 miljonów“.

ZMNIEJSZENIE PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.

Ogółem daniny publiczne mają dać 740 miljonów, z czego na podatek majątkowy przypada 170 mil. **Bez podatku majątkowego** dochód preliminowany w r. 1924 z danin publicznych jest o 107 miljonów mniejszy aniżeli w 1923 r. W samych tylko podatkach bezpośrednich bez podatku majątkowego przewiduje się o 90 miljonów mniej.

STOSUNEK PODATKÓW.

W zestawieniu procentowem przypada na daniny publiczne 91 proc. na monopole prawie 9 proc., w daninach publicznych przypada na podatki bezpośrednie bez podatku majątkowego 25 proc., na podatek majątkowy prawie 23 proc., na podatki pośrednie 23 proc., na cło 10 proc., na opłaty stemplowe prawie 7 proc., na opłaty wywozowe 1,27 proc.

Obciążenie daninami publicznemi wraz monopolami wyniesie razem z podatkiem majątkowym na głowę 28,25 złotego, bez podatku majątkowego 21,73, jest bardzo znacznie mniejsze od tych obciążeń jakie spoczywają na każdym obywatelu państwa zachodniego.

OŚWIATA — KOZŁEM OFIARNYM

Co do min. oświaty to zmniejszenie ma wynosić 49,8 miljonów. Intencją Rządu i postanowieniem jest, aby wydatki na oświatę ponosiły w pewnym określonym stosunku samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie. (Wrzawa na lewicy. Głos: Budżet ciemnoty i policji).

„PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE“.

W Min. Kolei Żelaznych oraz w Min. Poczt i Telegrafów przyjęta jest zasada, że budżety eksploatacyjne obu tych Ministerjów muszą się pokrywać.

Przedsiębiorstwa państwowe wyłączone z ogólnego budżetu administracyjnego są stawiane na podstawie zasad obowiązujących każde przedsiębiorstwo handlowe.

P. Kucharski kończy:

Tak przeszliśmy całość naszego budżetu, a dałem obraz zamierzeń Rządu w dziedzinie skarbowej możliwie wyczerpujący. Oddajemy go pod sąd Wysokiej Izby i całemu społeczeństwu ze spokojem, że spełniliśmy nasz obowiązek.

Wyroku oczekujemy spokojnie, bo mamy głębokie przekonanie, że wybraliśmy jedyną drogę zbawienną, która może zapewnić państwu szczęśliwą przyszłość.

Po odczytaniu interpelacji i zawiadomieniu Izby o zmianach w Rządzie, p. marszałek oświadczył, iż wobec tego, że egzemplarze preliminarza budżetowego nie zostały rozdane na czas, nie może się odbyć pierwsze czytanie ze względu na zgłoszony protest.

SKARBOWE ORGANY WYKONAWCZE.

Następnie po krótkiej dyskusji uchwalono ustawę o organach wykonawczych władz skarbowych, która to ustawa jak wyjaśniał referent p. Michalski, ma na celu wyposażenie władz skarbowych w środki działania zabezpieczające wykonanie ustaw i rozporządzeń skarbowych, wobec licznych nadużyć, których dopuszczają się płatnicy podatków i opłat.

W dalszym ciągu w głosowaniu nad poprawkami Senatu do ustawy o stypendjach akademickich odrzucono prawie wszystkie te poprawki.

SPRAWY KRESOWE.

Podczas omawiania projektu ustawy, mającej na celu ochronę dzierżawców gruntów zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast i wsi na kresach wschodnich, ks. Lutosławski dopatrzył się w tej ustawie „niekonstytucyjności“, a chadek Bitner zaproponował odesłanie jej do komisji z powrotem. Wniosek p. Bitnera upadł, gdyż prócz opozycji głosowali przeciw niemu piastowcy. W głosowaniu przyjęto następnie całą ustawę w drugiem czytaniu. Pozatem przedłużono o 1 rok moc ustawy o ochronie drobnych dzierżawców na Wschodzie.

BEZPRAWIA NA KRESACH.

Z wniosków nagłych rozpatrywano najpierw wniosek ukraiński w sprawie masowych aresztowań. P. Prystupa przytaczał liczne przykłady bezprawnych aresztowań policyjnych na kresach i nadużyć wobec niewinnych obywateli. Większość rządowa odrzuciła nagłość wniosku.

O przemówieniu p. min Kucharskiego, które wygłosił, uzasadniając projekt budżetu złożony w formie wniosku nagłego, piszemy na innem miejscu.

Wobec odroczenia dyskusji nad exposé p. Kucharskiego zajmowano się dalej nagłemi wnioskami. **P. Kordowski** (Wyzwolenie) uzasadniał nagłość wniosku o masowem znęcaniu się policjantów na kresach nad ludnością, zarówno polską jak i białoruską. Nagłość odrzucono głosami stronnictw rządowych.

Pos. Piecha (N. P. R.) uzasadniał następnie wniosek o przyjściu z pomocą urzędnikom na G. Śląsku w formie dodatku w wysokości 200 proc poborów wrześniowych. Wiceminister skarbu **Małkowski** zaprotestował przeciw nagłości, a większość rządowa i tego wniosku nagłość odrzuciła.

Przyjęto natomiast nagłość innego wniosku o Górnym Śląsku, wzywającego do zaopatrzenia ludności tej dzielnicy w żywność.

ECHA BEZMYŚLNYCH ARESZTOWAŃ.

Ostatnim był wniosek Z. P. P. S. w sprawie bezmyślnych aresztowań i bezprawnego przetrzymywania aresztowanych w związku z wybuchem w Cytadeli. Uzasadniał nagłość tow. Kwapiński w słowach bardzo silnych i ostrych.

Wielu aresztowanych — mówił — zostało zwolnionych i to jest najlepszem oskarżeniem rządu bo dowodzi, że osadził w więzieniach ludzi niewinnych. Policja zrozumiała instrukcję ministra spraw wewnętrznych tak, że nadszedł czas porachunków z ludnością. Pan Kiernik rządzi jak carski minister Protopopow, który, gdy w kraju było źle i robotnicy prosili o chleb, wysyłał żandarmów. Robi to rząd drożyzny i paskarstwa, rząd hańby narodowej, który nie ma prawa żadnego od nas szacunku. (Słowa te tow. Kwapińskiego wywołują ogromną wrzawę na prawicy, szczególnie głośno krzyczeli pp. Rudnicki i Harusewicz. Wrzawa była tak silna, że z ostatnich słów tow. Kwapińskiego dosłyszeć można było, iż obstaje on przy swoim zdaniu o obecnym rządzie.

Nagłość i tego wniosku odrzucono.

LIBERUM VETO P. KOZICKIEGO.

W końcu posiedzenia zaszedł ciekawy incydent. Oto p. Chądzyński (N. P. R.) zaproponował aby ze względu na naprężoną sytuację przystąpić niezwłocznie do nagłości wniosku o strajku kolejowym.

Regulamin pozwala na to, jeżeli niema protestów. Marszałek zapytał czy jest zgoda na propozycje p Chądzyńskiego. Podniósł się prezes Zw. Lud. Nar. p. Kozicki i głośno zaprotestował. Sprawa kolejarzy wobec tego dopiero dziś wejdzie na porządek dzienny.

***

Następne posiedzenie wyznaczono na dziś, o godz. 2 po poł.

Kronika parlamentarna.

WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA ZA ZNIESIENIEM MINISTERJUM ZDROWIA.

Wczoraj połączone komisje sejmowe: administracyjna i zdrowia publicznego obradowały nad projektem ustawy o zniesieniu ministerjum zdrowia publ.

Tow. Pragier podniósł, że projekt ustawy został wniesiony nieformalnie, gdyż widnieje na nim tylko podpis min. Kucharskiego, brak zaś podpisu premjera oraz odpowiedniego ministra.

Podobne postępowanie ministra skarbu stwarza niebezpieczny precedens. Minister skarbu bez porozumienia z odpowiednimi resortowemi ministrami, z przyczyn rzekomo oszczędnościowych, może przeprowadzać daleko idące i istotne zmiany w ustroju administracyjnym Rzplitej. Wobec tego, tow. Pragier wnosi odroczenie rozpraw nad ustawą aż do czasu, gdy Rząd przedłoży ją Sejmowi z uwzględnieniem należnych formalności i z podpisami odpowiednich ministrów.

Przedstawiciel ministerjum skarbu, **p. Zaczek,** oświadczył, że minister skarbu nie może wchodzić w subtelności prawne tego zagadnienia, a jako odpowiedzialny za przeprowadzanie oszczędności w administracji państwowej, czuł się uprawnionym do przedłożenia ustawy o zniesieniu ministerjum zdrowia.

W odpowiedzi tow. Pragier zaznaczył, iż gdyby Sejm zgodził się na takie uprawnienia dla ministra skarbu, to ten pod pozorem przeprowadzania oszczędności, mógłby przedłożyć ustawy, któreby całkowicie podważyły istniejący obecnie ustrój demokratyczny. Nikt bowiem nie może stwierdzić, że administracja Państwa demokratycznego jest mniej kosztowną, od administracji państw opartych na jakichbądź innych zasadach, niż demokratyczne.

W głosowaniu wniosek tow. Pragiera upadł. Wobec tego posłowie P. P. S., Wyzwolenia, „Jedności Ludowej“, Ukraińcy, Białorusini i Niemcy, na znak protestu, opuścili posiedzenie.

Następnie **pos. Szyper** (Koło żyd.) zakwestjonował kompetencję połączonych komisji do rozstrzygania tej kwestji i wniósł, aby sprawę przekazać komisjom regulaminowej i konstytucyjnej.

Kiedy większość rządowa i ten wniosek odrzuciła, posłowie żydowscy opuścili salę posiedzeń.

Przewodniczący kom. zdrowia publ., pos. **dr. Weinzieher** wystąpił z obroną min. zdrowia, widząc jednak, że sprawa jest na niekorzyść przesądzoną — również opuścił posiedzenie.

Pozostała większość chjeno - piastowa uchwaliła w 2 i 3 czytaniu ustawę o skasowaniu min. zdrowia publ.

KOMISJA ROLNA.

Pokrzywdzenie Związku Zawod. Robot. Rolnych Rzplitej Polskiej.

Pierwszy punkt porządku dziennego wczorajszego posiedzenia komisji rolnej zapowiadał wybory członków do Głównej Komisji Ziemskiej w Ministerjum reformy rolnej. Chadecy i enpeerowcy — pomimo, że ich związki są liczbowo słabsze od związku rolnego socjalistycznego, postanowili, korzystając z paktu stronnictw ósemki i Piasta przeprowadzić swoich delegatów.

P. P. S. przez posła tow. **Marjana Malinowskiego** zgłosiła na członka Gł. Kom. Ziem. tow Marjana Nowickiego — sekretarza Głównego Zarządu Związku Robot Rolnych. W głosowaniu większość utrąciła tow. Nowickiego, który otrzymał głosów 9, wybierając chadeka Brodowskiego 15 głosami.

Tow. Malinowski zaprotestował przeciwko tego rodzaju pokrzywdzeniu najliczniejszego związku robotników rolnych, nazywając takie wybory **komedją,** oświadczając, iż zastrzega sobie postawienie na plenum Sejmu kandydatury tow. Nowickiego.

Podczas głosowania nad zastępcami do wyżej wymienionej komisji tow. Malinowski oświadczył, że P. P. S. wstrzymuje się od głosowania. Wtedy przewodniczący piastowiec poseł **Kowalczuk obłudnie podtrzymał** kandydaturę tow. Nowickiego na zastępcę. W głosowaniu przeprowadzono na zastępcę enpeerowca Malinowskiego z Poznańskiego

Następnie przystąpiono do dalszego rozpatrywania punktu B. art. 1-go ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Tu zaszedł komiczny epizod. Oto ks. poseł Styczyński oświadczył: **„ponieważ prawo kanoniczne zabrania nam głosować za tym punktem to jest za oddaniem na parcelację gruntów poduchownych; martwej ręki i t. d., przeto my księża wstrzymujemy się od głosowania“.**

Na to zabiera głos ks. Lutosławski i oświadcza, **iż prawo kanoniczne nie zabrania księżom brać udziału w głosowaniu nad tą sprawą,** a głównie nad wnioskiem uzgodnionym przez podkomisję.

Zdumienie ogarnęło resztę posłów, kto lepiej zna prawa kanoniczne, ks. Styczyński czy Lutosławski.

Fakt ten stwierdza, że kler dla obrony dóbr materjalnych doczesnych gotów jest nawet dopasowywać prawa kanoniczne jak to jemu jest wygodniej. Przystąpiono pozatem do obrad nad art. 2 ustawy.

„OSZCZĘDNOŚCI“ W SEJMIE.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem p. marszałek Rataj zawiadomił, że Konwent Seniorów uchwalił, aby motywów wniosków nie drukować, lecz przechowywać w archiwum. Przez to osiągnie się oszczędność. Aby opinja publiczna mogła jednak korzystać z tych motywów i innych materjałów, dołączanych do wniosków, marszałek proponuje, aby uznawać je za nietykalne z chwilą, gdy zostaną przyjęte przez marszałka.

Wobec braku protestu, marszałek uznał to za uchwałę Sejmu.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 2 po poł.

1) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmian i uzupełnień niektórych przepisów, dotyczących ochrony obszaru, Konstytucji, organów naczelnych oraz godeł Rzeczypospolitej.

2) Pierwsze czytanie ustawy o społecznem pośrednictwie pracy.

3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie opłat od uprawnień górniczych.

4) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie opłat od kart łowieckich.

5) Ustne sprawozdanie Komisji Skarbowej o ustawie w przedmiocie rozciągnięcia mocy ustawy o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców na woj. śląskie

6) Ustne sprawozdanie Komisji Skarbowej o zaproponowanych przez Senat poprawkach do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o wykładniku podwyżki podatków gruntowych za II półrocze 1923 r.

7) Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze ziemi Wileńskiej województw wschodnich.

8) Wybór członków Głównej Komisji Ziemskiej.

9) Nagłość wniosku posła Graebego, Franza i tow. w sprawie zaopatrzenia dla inwalidów przedwojennych i emerytów.

10) Nagłość wniosku posłów Piotrowskiego, Bobrowskiego i tow. w sprawie skonfiskowania 4 dzienników krakowskich za omawianie i krytykę rzeczową ostatniej odezwy Rządu.

11) Nagłość wniosku posłów Z. Nowickiego i tow. w sprawie uchwały Rady Ministrów, dotyczącej reorganizacji administracji państwowej.

12) Nagłość wniosku posła Czapińskiego i tow. w sprawie propagandy faszyzmu w urzędowym organie policji i administracji państwowej.

13) Nagłość wniosku posłów Klubu N. P. R. w sprawie niekonstytucyjnego postępowania Rządu w stosunku do pracowników kolei i poczt, domagających się poprawy bytu.

14) Nagłość wniosku Zw. P. P. S. w sprawie naruszenia Konstytucji przez Rząd w walce przeciw pracownikom kolejowym.

***

Osiedle dziennikarskie. Walne zebranie Osiedla dziennikarskiego odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w gmachu Sejmu.

Kronika polityczna.

GEN. SZEPTYCKI PODAJE SIĘ DO DYMISJI.

Podczas układania budżetu w ostatniej chwili p. Kucharski skreślił w budżecie min. spraw wojsk. 34% preliminowanych sum, mimo oporu gen. Szeptyckiego. Wobec tego gen. Szeptycki napisał list, w którym, protestując przeciwko obcinaniu budżetu wojskowego, prosi o zwolnienie go ze stanowiska ministra wojny.

Podobno również nowy minister oświaty p. St. Grabski, protestował przeciw obcinaniu budżetu swego resortu i poparty przez p. Dmowskiego, uzyskał to, że redukcja nie jest tak wielka, jak zamierzał p. Kucharski.

POSELSTWO ARGENTYŃSKIE W WARSZAWIE.

Kongres argentyński uchwalił utworzenie placówki dyplomatycznej w Warszawie z tem, że poseł Republiki Argentyńskiej w Warszawie byłby jednocześnie przedstawicielem dyplomatycznym przy rządach rosyjskim, czechosłowackim i finlandzkim.

RUGI URZĘDNIKÓW W MIN. PRACY.

Akcja, zmierzająca do usunięcia ze stanowisk urzędowych wszystkich ludzi, podejrzanych o przekonania lewicowe, nie ustaje ani na chwilę. Pod pozorem, że należy oszczędzać na wydatkach personalnych, usuwa się niewygodnych urzędników, nie bacząc ani na ich zasługi ani na zalety. Świeżo wręczono w min. pracy dymisję następującym osobom: Dagmanowi, kandydatowi z warszawskiej listy N. P. R. do Sejmu, Liebkindowi, Ziemięckiej, Pużakowej, Bohuszewiczowej i Łowkowiczowi. Nie trzeba dodawać, że wszyscy „zredukowani“ byli zapatrywań nieendeckich.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Poseł polski w Brazylji p. Czesław Pruszyński został odwołany z Rio de Janeiro, miejsce jego zajmie charge d'affaires polski z Buenos Aires p. Władysław Mazurkiewicz. Na stanowisko charge d'affaires w Buenos Aires mianowany został b. naczelnik wydziału osobowego p. Roman Łazarski. (v.)

DALSZE RUGI w M. S. Z.

P. Leon Berenson, ostatnio charge d'affaires przy poselstwie polskiem na Ukrainie, otrzymał dymisję ze względów partyjno-politycznych.

„OSZCZĘDNOŚCI“ MIN. PRACY i OP. SPOŁ.

Ze względów „oszczędnościowych“ p. minister pracy i op. społ. polecił inspektorom okręgowym ograniczyć do minimum posiedzenia Komisji Rozjemczych na prowincji. (v.)

P. JOUNG KONFERUJE Z MIN. SZEPTYCKIM.

Wczoraj odbyła się konferencja p. Hiltona Jounga z ministrem spraw wojskowych w sprawach budżetowych. (v.)

NOWE PISMO NIEMIECKIE W ŁODZI.

Począwszy od 28 bm. zaczęło w Łodzi wychodzić nowe pismo tygodniowe w języku niemieckim „Lodzer Volkszeitung“, jako organ niemieckiej partji pracy. (v.)

TELEGRAMY.

Sytuacja w Niemczech.

Po usunięciu rządu saskiego

Wiedeń, 30 października. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse“ w doniesieniu z Drezna podaje szczegóły obsadzenia przez oddziały Reichswehry gmachów rządowych. O godzinie 15-ej kompanja Reichswehry z muzyką przybyła przed gmach ministerjum, i ustawiła karabiny maszynowe. Kilku uzbrojonych żołnierzy z oficerem na czele wkroczyło do gmachu, skąd usunęli siłą członków rządu. Prezydenta ministrów Zeugnera zastano przy biurku. Na zapytanie, skierowane do żołnierzy, czego sobie życzą, odpowiedzieli żądaniem pójścia za sobą. Żołnierze odprowadzili następnie Zeugnera do bramy gmachu, gdzie oczekiwali znajdujący się już pod strażą inni ministrowie. Urzędnicy żegnali prezydenta ministrów w serdeczny sposób, zapewniając go o swem przywiązaniu. Urzędnicy ci, jak zaznacza dziennik, rekrutują się ze sfer burżuazyjnych. Wkrótce potem oddział Reichswehry w pełnem uzbrojeniu z granatami ręcznymi i karabinami maszynowymi obsadził gmach sejmu. Komenderujący oficer usunął wszystkich znajdujących się tam, oświadczając, iż działa z polecenia komendy Reichswehry.

ODEZWA ZEUGNERA.

Drezno, 30 października. (P. A. T.). — Rząd d-ra Zeugnera wydał odezwę, w której nawołuje ludność Saksonji, by nie udzielała poparcia nowemu rządowi, utworzonemu przez komisarza Rzeszy, ponieważ rząd ten — mówi odezwa — został powołany siłą. Komendant Reichswehry zakazał rozpowszechniania tej odezwy.

PROWIZORYCZNY RZĄD.

Wiedeń, 30 października. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse“ donosi z Drezna: Komisarz państwowy Heinze poruczył prowadzenie agend w poszczególnych resortach, do czasu utworzenia nowego gabinetu, kilku urzędnikom, członkom niemieckiej partji ludowej oraz niemiecko - narodowej partji ludowej. Komisarz cywilny Meyer, przydzielony do boku gen. Müllerowi, otrzymał od rządu Rzeszy nowe pełnomocnictwa. Ma on być informowany o wszystkich zarządzeniach komendy Reichswehry, co do których przysługiwać mu będzie prawo sprzeciwu.

STRAJK GEENERALNY.

Berlin, 30 października. (A.W.).—Na znak protestu przeciwko zawieszeniu rządu saskiego proklamowano trzydniowy strajk generalny w Saksonji. Postanowienie zapadło na posiedzeniu socjalistów, komunistów i centrali związków zawodowych.

Berlin, 30 października. (A. W.). — Reichswehra opróżniła gmach sejmu saskiego, który natychmiast obsadzony został przez policję. W południe olbrzymie tłumy poczęły się gromadzić w śródmieściu, jednak do zaburzeń nie doszło. Strajk generalny robotnicy przeprowadzają z całą ścisłością. Wszystkie większe przedsiębiorstwa strajkują.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ POLITYCZNYCH.

Drezno, 30 października. (P. A. T.).— Dowódca okręgu wojskowego Saksonji ogłasza zakaz odbywania wszelkich zebrań politycznych, uchylając równocześnie wszystkie dotychczas wydane rozporządzenia w sprawie zgromadzeń.

ZWOŁANIE SEJMU.

Wiedeń, 30 października. (PAT.). — „Neue Freie Presse“ donosi z Drezna, że na dziś po południu zwołane zostało posiedzenie sejmu saskiego.

Berlin, 30 października. (PAT.). „Sozialdemokratischer parlamentarischer Pressedienst“ donosi z Drezna: Saska frakcja socjaldemokratyczna postanowiła utworzyć rząd mniejszościowy socjaldemokratyczny. Były minister gospodarki społecznej Fellisch wyraził gotowość przyjęcia urzędu prezesa rady ministrów. Demokraci zamierzają popierać ten rząd.

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Berlin, 30 października. (P. A. T.). — „Sozialdemokratischer parlamentarischer Pressedienst“ donosi: Z powodu wypadków w Saksonji, postanowili socjal-dem. ministrowie ustąpić z rządu Rzeszy i postanowienie swoje zakomunikowali zarządowi frakcji parlamentarnej. Zarząd frakcji na dzisiejszem posiedzeniu zwrócił się do ministrów z prośbą, aby odpowiednią decyzję pozostawili frakcji parlamentarnej, która się zbierze jutro po południu; do tego bowiem czasu, jak przypuszczają, wyjaśni się sprawa rządu w Saksonji.

Berlin, 30 października. (P. A. T.). — Zarząd frakcji socjal-demokratycznej na posiedzeniu, odbytem wczoraj, potępił postępowanie rządu Rzeszy. Z drugiej jednak strony zarząd frakcji oświadcza, że współpraca socjal - demokracji saskiej z komunistami po ostatnich zajściach w Hamburgu i wobec rozszerzania w Saksonji odezw komunistów, wzywających do strajku generalnego, jest niemożliwa. Decyzja socjal - demokracji w sprawie stosunku do rządu Rzeszy zależeć będzie od tego, w jaki sposób rząd Stresemanna wystąpi przeciw Bawarji.

Planowany zamach nacjonalistów na Turyngję

Wiedeń, 30 października. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse“ donosi z Wejmaru: Zanosi się na wtargnięcie szturmowych oddziałów bawarskich narodowych socjalistów do Turyngji. Brygada Erhardta skoncentrowana jest w Koburgu. Inne oddziały narodowych socjalistów rozlokowane są w miejscowości Gronack. Oddziały te są uzbrojone w najnowszy materjał techniczny. Granicy turyngijskiej strzeże policja krajowa, która jednak jest niewystarczająca.

Drezno, 30 października. (P. A. T.). — Dzienniki saskie, na podstawie informacji ze źródeł socjalistycznych, ogłaszają plan pochodu nielegalnych formacji bawarskich na Berlin oraz odnośnych operacji strategicznych. Wedle tych doniesień punktem oparcia operacji miałby być Koburg, gdzie posiada swą siedzibę sztab brygady Erhardta. Główną podstawą operacyjną wojskową miał być Bamberg. Akcja miała być skierowaną przeciw miastom przemysłowym Turyngji oraz przeciwko Wejmarowi.

Zatarg Bawarji z Rzeszą

OBRADY RZĄDU BAWARSKIEGO.

Monachjum, 30 października. (P. A. T.). — Bawarska Rada ministrów obraduje w dalszym ciągu nad notą rządu berlińskiego. W kołach politycznych utrzymują, że nie należy oczekiwać zajęcia definitywnego stanowiska w tej sprawie przed piątkiem.

Akcja nadreńskich separatystów.

Paryż, 30 października. (P. A. T.). — Havas donosi z Duesseldorfu, że sytuacja separatystów wzmocniła się. Dzień wczorajszy minął spokojnie na całem terytorjum Nadrenji.

Düsseldorf, 30 października. (PAT.). P.R. W strefie francuskiej Düren wszystkie gmachy publiczne zajęte zostały przez separatystów. Cały okręg Bingen przyłączył się do akcji separatystów.

Wormacja, 30 października. (PAT.). Separatyści proklamowali tu wczoraj wieczorem republikę Nadreńską. Na gmachu landratury wywieszono flagę nadreńską.

Duesseldorf, 30 października. (P. A. T.). — Republika została ogłoszona w 8-u nowych miejscowościach. W okolicy Creuz'ca doszło do starcia pomiędzy niebieską policją a manifestantami, przyczem 4 osoby zostały zabite, 12 rannych.

Zgon Bonar Lawa.

Londyn, 30 października. (P. A. T.). — Dziś zmarł tu Bonar Law.

***

Zmarły były premjer angielski, Bonar Law pochodził z rodziny wielkich przemysłowców w Glasgowie. Na szerszą widownię polityczną wystąpił dopiero w późniejszym wieku, zdobywając sobie rozgłos jako znakomity znawca spraw podatkowych i taryfowych, które w okresie lat 1908 — 1914 stanowiły główne tło polityki skarbowej. Podczas wojny odegrał niezwykłą rolę jako pośrednik pomiędzy stronnictwami w chwili tworzenia wielkiej koalicji. Po zawarciu pokoju jednak wbrew kilku innym wybitnym przywódcom konserwatywnym, zwolennikom sojuszu z liberalnem stronnictwem Lloyd George'a przeprowadził utworzenie odrębnego gabinetu konserwatywnego i sam stanął na jego czele.

Przyczyną obecnej choroby było wycieńczenie organizmu, spowodowane niezwykłą pracą i wstrząśnieniem, wywołane przez stratę dwóch synów na wojnie. (A. W.).

PRZEBIEG CHOROBY.

Londyn, 30 października. (P. A. T.).— Oficjalny biuletyn o przebiegu choroby i o śmierci ex-premjera angielskiego Bonar Lawa brzmi jak następuje: Bonar Law zapadł niedawno na zapalenie płuc, które już w ostatnich tygodniach przybrało charakter ostry. Kryzys nastąpił jeszcze wczoraj wieczorem i spowodował śmierć wczesnym rankiem dnia dzisiejszego.

Rekonstrukcja gabinetu w Rumunji

Bukareszt, 30 października. (PAT.)— Dokonano następującej rekonstrukcji gabinetu: Premjer Jan Bratiano zachowuje prezydenturę i obejmuje tekę spraw wewnętrznych. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Vaitoiano obejmuje tekę komunikacji. Dotychczasowy minister komunikacji gen. Moshiu obejmuje tekę robót publicznych. Dotychczasowy minister pracy Marzesco obejmuje tekę sprawiedliwości. Tekę handlu i przemysłu obejmuje Constannesco, tekę sztuki i kultury Lepadatu. Ministerjum pracy i opieki społecznej rozdzielono na dwa odrębne ministerja, przyczem tekę opieki społecznej obejmuje Saveno, a tekę pracy Chirculesco. Pozostali ministrowie zachowują dotychczasowe teki.

O granicę celną francusko-szwajcarską

ODPOWIEDŹ SZWAJCARJI.

Bern, 30 października. (P. A. T.). — Odpowiedź szwajcarska w sprawie stref wolnych została przesłana wczoraj do Paryża. W odpowiedzi tej Szwajcarja prosi o przesunięcie terminu wejścia w życie dekretu francuskiego w sprawie tych stref aż do zakończenia rokowań ze Szwajcarją.

Turcja republiką.

KEMAL PASZA JEST PREZYDENTEM.

Londyn, 30 października. (P. A. T.). — Według doniesień z Konstantynopola, partje większości proklamowały republikę, wybierając na pierwszego prezydenta Mustafa Kemala Paszę.

ISMET PASZA TWORZY GABINET.

Konstantynopol, 30 października. (P. A. T.) P.R. Ismet Pasza przyjął powierzoną mu przez Mustafę Kemala Paszę misję tworzenia gabinetu.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W środę dn. 31 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie O. K. R.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 wiecz w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P. P. S

Ruch zawodowy

Baczność kolejarze! Dziś o godz. 1 pp. odbędzie się wiec poselski na Brudnie w szkole przy ul. Syrokomli 20. Stawcie się licznie.

WIEC ROBOTNIKÓW WARSZAWSKICH

W niedzielę dn. 4 listopada o g. 10 rano w podwórzu domu nr. 53 przy ul. Leszno odbędzie się *wielki wiec robotniczy* w sprawie postulatów, wystawionych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Robotnicy, stawcie się wszyscy!

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7. W piątek t. j. dn. 2 listopada r. b. w lokalu Związku, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Sprawy bardzo ważne!

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z odbioru następujących ofiar: Leon Ostrowicz 100,000; Lista Nr. 84 Związek Kiszkarzy 300,000; Restaur. hotelu Brühlowskiego 1,326,000; hotel Europejski 356,000; od 7 towarzyszów z elektrowni 500,000; tow. Podwysocki 100,000; z puszki Wolska 44 278,000; tow. Chlebosz 250,000.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 1.650.000
Franki francuskie 95.000
Belgja 82.900
Berlin 0.00001
Holandja 642.000
Londyn 7.360.000
Praga 48.400
Szwajcarja 294.000
Wiedeń 25.25
Włochy 74.600

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°, najniższa 6° w Zakopanem: rano mglisto, temperatura 9°C. najniższa w nocy 3°, najwyższa w dniu onegdajszym 19°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła lub drobny deszcz, rano spadek temperatury, słabe wiatry zachodnie.

Nauczycielstwo szkół średnich przeciwko obecnym stosunkom w szkolnictwie. W dn. 26 b. m. na walnem dorocznem zebraniu oddziału warszawskiego Zw. Zaw. N. P. Szkół Śr powzięta została następująca uchwała: Walne zebranie oddz. warszawskiego Z. Z. N. P. Sz. Śr. wobec faktów, zachodzących w ostatnich czasach na terenie szkolnictwa i usuwania nauczycieli, niezatwierdzania i szykanowania ze względów politycznych, — dążenia do redukcji szkół powszechnych, wydziałów oświatowych przy ministerjum, wydziału oświaty pozaszkolnej, wydziału weterynarji przy Uniwersytecie i leśnictwa przy wyższej szkole gospodarstwa rolnego i in., ograniczenia budżetów szkolnych — wzmożenia wpływu kleru wbrew zasadom konstytucyjnym w szkolnictwie — wyraża protest przeciwko polityce, prowadzącej do obniżenia poziomu kultury i oświaty, tych zasadniczych podstaw rozwoju państwa i społeczeństwa — w rocznicę wiekopomnej Komisji Edukacji Narodowej.

Zebranie postanowiło wszcząć akcję celem ratowania zagrożonej w najwyższym stopniu oświaty polskiej.

Tramwaje w Zaduszki. W dn. 1 i 2 listopada t. j. w dn. Wszystkich Świętych i dn. Zadusznym od godz. 10 rano do godz. 6 m. 30 wiecz kierowane będą na Powązki wagony linji Nr. Nr.: 3, 4 i 14. Wagony linji Nr. 1 w dn. 1 i 2 listopada będą kursować tylko do pl. Unji Lubelskiej zamiast na ul. Puławską. Dla ułatwienia komunikacji z cmentarzem na Bródnie w dn. 1 listopada uruchomione będą: 1) linja „ekstra" z pl. Teatralnego na ul. Stalową, 2) linja 5 z Dworskiej na Stalową, 3) linja 6 z Towarowej na Stalową. W dn. 2 listopada oprócz linji nr. 18 będzie dopełniać ruchu w razie potrzeby linja Nr. 5. (k).

Wywóz śmieci, nawozu i nieczystości. Komisarjat rządu m. st. Warszawy zarządził w porozumieniu z magistratem m. Warszawy, że 1) wywóz śmieci, nawozu i nieczystości z dołów kloacznych odbywać się może wyłącznie w porze nocnej, t. j. od godz. 23 do 7 rano. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w obrębie komisarjatów P. P. od 1 do 14 włącznie, w terminie miesięcznym od dnia ogłoszenia w „Dzienniku Kom. Rządu m. st. Warszawy", t. j. od dn. 22 października, w obrębie zaś pozostałych komisarjatów — w przeciągu 3 miesięcy od tej daty. Winni przekroczenia niniejszych przepisów pociągani będą do odpowiedzialności sądowej, z art. 138, 139 i 207 K. K., względnie ulegną karze administracyjnej.

Choroby zakaźne. Wobec ignorowania zarządzeń dozorów sanitarnych przez zarządy szkół średnich w sprawie niedopuszczenia do zajęć osób z otoczenia chorych zakaźnych, mokotowska Wielookręgowa Komisja sanitarna uchwaliła zwrócić się do magistratu m. Warszawy z prośbą o wydanie polecenia wszystkim zarządom szkół średnich ścisłego stosowania się do istniejących rozporządzeń wydziału hygjeny szkolnej min. oświecenia i nie dopuszczania do zajęć zarówno wychowańców szkół, jak i personelu nauczycielskiego do czasu przedstawienia odpowiedniego zaświadczenia przez właściwy dozór sanitarny. Wydział zdrowia uchwalił zwrócić się w tej sprawie do wydziału hygjeny szkolnej Min. W. R. i O. P.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Konferencja polityczna P. O. W. Dziś o godz. 8 wiecz odbędzie się piąta z kolei konferencja polityczna P. O. W. na ul. Karowej w Tow. Higjenicznem na temat: „Sprawa rolna w Polsce". Referować będzie poseł Juljusz Poniatowski.

Wykłady w Związku Legjonistów. Związek Legjonistów Polskich oddział w Warszawie urządza cykl wykładów. W czasie od dnia 10 listopada r. b do dnia 15 grudnia r. b. w każdą sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Hortensja 7 m. 25. Pierwszy wykład w sobotę wygłoszony zostanie przez pana puł. szt. gen. Tadeusza Kutrzebę p. t. „Geograficzne położenie Polski".

O Łotwie i Inflantach. W środę dn. 31 b. m. o godz. 8 wiecz. na posiedzeniu P T. Krajoznawczego będzie mówił p. W. Studnicki o Łotwie i Inflantach. Wstęp dla gości i członków.

WYPADKI.

Ujęcie świętokradcy. W kościele parafjalnym w Łomży z ołtarza wielkiego skradziono puszkę srebrną wartości 150 miljonów mk. Świętokradca udał się na pobliski cmentarz, gdzie usiłował łup zakopać. W czasie tej czynności świętokradcę zatrzymał policjant. Ujętym okazał się Feliks Zaremba mieszkaniec Śniadowa pow. łomżyńskiego.

Oszustwa brylantowe. Karol Elsner ze wsi Modzanów ziemi Poznańskiej kupił na ul. Królewskiej kilka szkiełek, imitujących brylanty, za które zapłacił 100 franków francuskich, 20 dolarów i zegarek złoty.

W podobny sposób był oszukany na ul. Długiej Wolf Sancman z pow. Będzińskiego, który za osiem sztuk rzekomych „brylantów" zapłacił 90 dolarów.

Amator starożytności. Z wystawy starożytności i sztuki Gustawa Soubise - Bisiera przy ul. Krak.-Przedm. 30, niewykryty sprawca skradł kufel srebrny i herb grawerowany ogólnej wartości 200 miljonów mk.

Niespodziewany wynik rewizji. Żandarmerja I plutonu dokonała rewizji przy ul. Kopernika 24 w mieszkaniu Aleksandra Prokuratorskiego, b. kaprala w ambulansie 21 p. p., gdzie znaleziono większą ilość środków lecznicznych i opatrunkowych, w tem 85 flakoników morfiny, 13 butelek spirytusu „na cele lecznicze". Zakwestjonowane artykuły zabrano do X komisarjatu.

Ucieczka aresztanta. Po przyprowadzeniu z XII-go komisarjatu do kąpieliska miejskiego przy ul. Stawki 2, aresztant Marjan Wolski - Krysiński z Anina, zmylił czujność posterunkowego Józefa Puchalskiego i zbiegł jeszcze przed wykąpaniem się. Zbiegły aresztant był oskarżony o kradzież roweru kurjerowi poselstwa czesko - słowackiego.

Z sądów.

Czy niewinnie rozstrzelany?

Wczoraj sąd wojskowy okręgowy przystąpił do sądzenia nader ciekawej sprawy o przywrócenie czci niewinnie skazanemu i rozstrzelanemu Józefowi Kubalowi, włościaninowi ze wsi Wąsowo pow. Ostrowskiego.

Rozprawy, które potrwają dni kilka ze względu na znaczną ilość świadków, odbywają się pod przew. ppułk. Orskiego.

Kwestję słuszności wyroku sądu polowego, na podstawie którego został rozstrzelany Kubal, poruszył pierwszy poseł Woźnicki na Radzie Obrony Państwa. Sejm wyłonił specjalną komisję, której dochodzenie rezultatów żadnych nie przyniosło. Wobec tego wdowa po Kubalu zwróciła się o pomoc do Ligi Obrony Praw Człowieka, która przez delegowaną Komisję zebrała potrzebne materjały, w korzystnem świetle stawiające zmarłego. Opierając się na tym materjale, adw. E. Śmiarowski wystosował prośbę do Sądu Najwyższego o pozwolenie na wznowienie procesu; Sąd Najw. prośbę uwzględnił i sprawa została do rozpatrzenia przekazana Okr. Sądowi Wojskowemu w Warszawie.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś balety: „Szeherezada", „Preludjum Liszta", „Szopeniana" i „Tańce połowieckie". Jutro opera Czajkowskiego „Dama Pikowa". W piątek 1-szy koncert symfoniczny pod dyr. E. Młynarskiego z udziałem Mikołaja Orłowa. Wykonane będą utwory: Szopena, Brahmsa, Wagnera i Karłowicza.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Amfitrjon". Od jutra do niedzieli włącznie „Dziady" w inscenizacji Wyspiańskiego Początek „Dziadów" o godz. 7 i pół wiecz.

Teatr Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot" czyli „Sto szaleństw". We czwartek „Ponad śnieg".

Teatr Letni. Codziennie „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski. Dziś „Sen nocy letniej". Jutro o godz. 4 po cenach zniżonych „Ten, którego biją po twarzy" Andrejewa.

Teatr Mały daje dziś i jutro „Ostatni pocałunek". W czwartek po południu po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Codziennie „Bęben". Jutro po poł. „Szkoła kokot".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Praski. Dziś premjera sztuki p t. „Pochód duchów".

Teatr „Stańczyk" daje ostatnie dni doskonałego programu 3-go „Aby żyć". Początek o godz. 9 min. 15 wiecz.

Teatr „Qui pro Quo". Powtórzenie wczorajszej premjery. Dwa przedstawienia: o godz. 7 m. 15 i o 9 m. 15.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Palace: Złamana lilja.

Dziwną jest rzeczą zaiste, że jak się tylko trafi jakiś wybitny obraz, to bawi niedługo na ekranie. Mieliśmy takich przykładów już wiele w roku zeszłym — teraz to samo stało się ze „Złamaną lilją".

Film ten jest naprawdę wyjątkowy. Prześliczna wzruszająca fabuła zająć musi każdego, a gra Liljany Gish jest tak cudowną, że choćby dlatego warto było widzieć ten obraz.

Bo doprawdy niema artystki, która tak umie wczuć się w swoją rolę i potrafiłaby przejąć widza swojemi przeżyciami. Liljana Gish nie gra lecz żyje na ekranie. Każdy jej ruch, każde drgnięcie ust, każda łza — to nie jest sztuka, to nie są nabyte sposoby mimiki, lecz najprawdziwsze uczucie i wzruszenie. Gdy Liljana Gish płacze najobojętniejszego człowieka muszą łzy w gardle dusić, gdy uśmiech rozchyli jej wargi mimowoli każdy uśmiechnąć się musi.

Liljana Gish jest bezwarunkowo najlepszą artystką filmową naszych czasów, a talent jej coraz się rozwija. Nie wątpimy też, że w najbliższym czasie znów będziemy mogli podziwiać ją na ekranie którego z teatrów stolicy.

I-ka.

Sport.

Zawody strzelców w marszu patrolowym. Dn. 23 b. m. na szosie Pyry —Warszawa na dystansie ośmiokilometrowym odbyły się zawody w marszu patrolowym strzelców Obwodu Wielka Warszawa. Do startu stanęło w Pyrach ogółem 49 strzelców. Pierwszy przybył do mety w ładnej formie Sienkiewicz Kalikst z oddziału Powązki II, osiągając czas 57 min., drugi — Wikiel Aleksander z oddziału Powązki I, trzeci — Zdrójkowski Adolf z oddziału Grochów. Reszta zawodników przybyła do mety naogół w dobrej formie pomimo dosyć złych warunków atmosferycznych i terenowych.

Odpowiedzi Redakcji

Autora korespondencji z Zamościa prosimy o podanie dokładnego adresu, oraz nazwisk i adresów kilku świadków.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.